

Sygn. akt *I ACa 1175/19*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Mariola Głowacka

Sędziowie: Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Ryszard Marchwicki

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2021 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. T.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą**

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 19 września 2019 r. sygn. akt XVIII C 619/18

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Mariola Głowacka Ryszard Marchwicki

UZASADNIENIE

Powódka E. T. pozwem z dnia 5 kwietnia 2018r. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 347.738,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 marca 2017r. do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 19 września 2019r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 336.903 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 marca 2017r. do dnia zapłaty, w pozostałej części

powództwo oddalił, kosztami procesu obciążył pozwanego i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 21.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym 10.817 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 10.999,27 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 7 czerwca 1999r. na podstawie umowy darowizny zawartej z rodzicami - E. i H. G. powódka E. T. (poprzednio E. J.) oraz jej brat L. G. wraz z żoną G. G. (1) nabyli udziały w wysokości 1/2 powódka i w 1/2 L. i G. małżonkowie G. w nieruchomości położonej w L. działka nr (...) o obszarze 878 m² dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...). Obdarowani ustanowili na swoich udziałach w nieruchomości na rzecz rodziców powódki bezpłatne prawo użytkowania przedmiotu darowizny na lat 22. Na przedmiotowej nieruchomości znajdował się budynek mieszkalny w którym mieszkali rodzice powódki oraz jej brat z żoną i dziećmi oraz budynek gospodarczy zaadaptowany przez powódkę na mieszkalny w którym powódka zamieszkiwała do 2006r. Powódka nigdy nie mieszkała w w/w domu wspólnie z rodzicami, zajmowała wyłącznie budynek za budynkiem mieszkalnym rodziców. Około 2006r. powódka wyprowadziła się do K., gdzie zamieszkała ze swoim partnerem, a od 21 sierpnia 2010r. mężem M. T.. Do domu w głębi posesji na około pół roku przeprowadziła się matka powódki, gdyż jej mąż nadużywał alkohol. Następnie małżonkowie ci się pogodzili i H. G. powróciła do budynku głównego. Wiosną 2009r. E. T. użyczyła budynek swoim znajomym o nazwisku K.. Rodzice powódki oraz jej brat z rodziną nie sprzeciwiali się korzystaniu z nieruchomości przez znajomych córki.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że relacje E. T. z rodzicami były dobre do około 2010r. Do około 2006r. powódka interesowała się rodzicami zamieszkując wraz z partnerem na jednej nieruchomości z E. i H. G.. Od wyprowadzki powódki do K. relacje te bardzo się rozluźniły, choć nie polegały na konflikcie. Dopiero od około 2010r. sytuacja się zmieniła, kiedy to powstał konflikt rodzinny na tle wniesionej przez powódkę sprawy o zniesienie współwłasności nieruchomości. Pewien czas przed ślubem rodzice powódki zaczęli mieć zastrzeżenia do jej męża M. T., gdyż uważali, że wtrąca się w ich sprawy rodzinne tj. kwestię podziału nieruchomości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 9 czerwca 2009r. powódka wniosła w imieniu własnym do Sądu (...) i (...) w (...) wniosek o zniesienie współwłasności przedmiotowej nieruchomości wskazując, że jej zamiarem jest sprzedaż nieruchomości w związku z czym domaga się jej podziału na dwie działki z czego jedną miałyby stanowić budynek gospodarczy przekształcony na mieszkalny, którego od trzech lat nie użytkuje, a drugą działkę budynek mieszkalny użytkowany przez uczestników L. i G. małżonków G.. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. (...). Jeszcze przed złożeniem w/w wniosku E. T. rozmawiała z bratem o możliwości dokonania zniesienia współwłasności przedmiotowej nieruchomości w tym spłaty wnioskodawczyni. L. G. kwestionował wysokość spłaty, którą zaproponowała powódka pomimo przedłożenia przez nią operatu szacunkowego. Wobec braku porozumienia w tej sprawie powódka złożyła wniosek o zniesienie współwłasności. Na pierwszej rozprawie w dniu 12 lutego 2010r. uczestnicy L. i G. małżonkowie G. złożyli propozycję ugodowego zakończenia sprawy w ten sposób, że otrzymaliby na wyłączną własność całą nieruchomość na terenie której zamieszkują, z obowiązkiem spłaty wnioskodawczyni w kwocie 175.000 zł płatnej w terminie 3 lat od zawarcia ugody lub wydania postanowienia. Powódka jako wnioskodawczyni wyraziła zgodę na sposób zniesienia współwłasności oraz na wysokość spłaty, uznała natomiast termin spłaty za zbyt długi i stwierdziła, że musi się skonsultować z prawnikiem. W dniu 19 lutego 2010r. do sprawy o zniesienie współwłasności zgłosił swój udział radca prawny M. P., który od tej pory działał w imieniu powódki na podstawie pełnomocnictwa do reprezentowania jej w postępowaniu o zniesienie współwłasności przedmiotowej nieruchomości prowadzonym zarówno przez Sąd pierwszej jak i drugiej instancji. Wnioskodawczyni następnie zaproponowała uczestnikom zniesienie współwłasności nieruchomości ze spłatą na jej rzecz kwoty 175.000 zł w terminie 7 dni wskazując, że jest skłonna wydłużyć ten termin do 60 dni. Uczestnicy oświadczyli, że ten termin jest dla nich i tak zbyt krótki. W toku dalszego postępowania o zniesienie współwłasności wnioskodawczyni wraz z uczestnikami - bratem i jego żoną, zgodnie wniesli o dokonanie fizycznego podziału nieruchomości i o powołanie dowodu z opinii biegłego, który w opinii z dnia 5 sierpnia 2010r. wskazał, że wartość rynkowa prawa własności tej nieruchomości wynosi 542.089 zł. Wnioskodawczyni po wydanej opinii domagała się w pierwszej kolejności podziału nieruchomości na dwie działki ze spłatą od uczestników na jej rzecz kwoty 153.152,50 zł w terminie 14 dni, bądź też o przyznanie nieruchomości

na wyłączną własność uczestnikom postępowania ze splatą na rzecz powódki kwoty 388.936,50 zł w terminie 7 dni. Uczestnicy postępowania wnieśli o podział nieruchomości na dwie działki, bez splaty jakichkolwiek kwot na rzecz wnioskodawczyni, bądź też o przyznanie im na wyłączną własność przedmiotowej nieruchomości ze splatą na rzecz wnioskodawczyni kwoty 25.000 zł. Jednocześnie uczestnicy postępowania wnieśli o zawieszenie postępowania w związku z tym, iż rodzice wnioskodawczyni i uczestnika postępowania odwołali darowiznę uczynioną na ich rzecz, na podstawie której stali się współwłaścicielami przedmiotowej nieruchomości. Matka powódki w momencie, gdy dowiedziała się, że powódka wniosła sprawę o zniesienie współwłasności i że powódka zamierza sprzedać swój udział w nieruchomości nakłaniała ją, żeby zgodziła się na propozycję brata i żeby nie sprzedawała swojej części. Przyjechała specjalnie w tym celu do domu powódki w K. i krzyczała na powódkę, na co powódka nie zareagowała. Powiedziała matce, żeby nie ingerowała w sprawy pomiędzy nią a bratem. Matka odpowiedziała jej wówczas, że jeżeli tego nie zrobi, to bardzo pożałuje i że nie jest już jej córką. Po tym spotkaniu powódka rozmawiała jeszcze z matką przez telefon i powiedziała jej w emocjach, że się jej wyrzeka. Doszło również, na tle sprawy o zniesienie współwłasności nieruchomości, do kłótni pomiędzy rodzicami powódki a M. T. w czasie której powiedział, że nie będzie się opiekował rodzicami żony w czasie ich starości. Powódka nie kierowała wobec swoich rodziców żadnych gróźb, nie ubliżała im. Od około 2010r. kontakty powódki z rodzicami ograniczyły się do kwestii związanych ze sprawą zniesienia współwłasności nieruchomości. E. T. o stan zdrowia swoich rodziców pyta siostrę matki J. M.. Również rodzice powódki od około 2010r. zaprzestali z nią rodzinnych kontaktów. W połowie 2011r. powódka zadzwoniła do swojego ojca mówiąc, że może w przyszłości zająć się matką, ale nie ojcem. W związku z zaistniałym konfliktem matka powódki ponownie zaczęła palić papierosy, jest znerwicowana, ma duszności. Z kolei ojciec powódki zaczął częściej spożywać alkohol. Rodzicami powódki obecnie opiekują się brat i siostra z rodzinami. Powódka nie utrudnia swoim rodzicom kontaktów ze swoją córką K..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że E. i H. G. uznali, iż skoro między rodzeństwem doszło do konfliktu na tle zniesienia współwłasności nieruchomości, to obdarowani powinni zwrócić im przedmiot darowizny. Rodzice powódki w dniu 13 maja 2010r. złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny wobec E. T., której przedmiotem był udział 1/2 części we współwłasności nieruchomości. W trakcie posiedzenia przed Sądem (...) w (...)w sprawie o sygn. (...) w dniu 8 listopada 2010r. w związku ze złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, doszło do zawarcia ugody sądowej na mocy której L. G. i G. G. (1) przenieśli na rzecz E. i H. G. własność udziału w wysokości 1/2 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, którzy jako nowi współwłaściciele nieruchomości zostali wezwani do sprawy o zniesienie współwłasności w charakterze uczestników. Po wstąpieniu do sprawy IX (...) E. i H. G. wyrazili zgodę na fizyczny podział nieruchomości bez obowiązku wzajemnych splat wskazując, że nie posiadają majątku pozwalającego im na zorganizowanie życia poza nieruchomością. Wskazali, że wnioskodawczyni naraża ich na pozostanie bez środków do życia, a swoim postępowaniem doprowadziła do skłócenia całej rodziny i od wielu lat nie utrzymuje kontaktów ani z rodzicami, ani z rodzeństwem. Wnioskodawczyni na rozprawie w dniu 13 czerwca 2011r. wskazała, że istnieje możliwość rozłożenia kwoty z tytułu splaty na raty. Jednocześnie E. i H. G. w dniu 15 marca 2012r. wnieśli pozew pierwotnie do Sądu Rejonowego (...) w (...), który następnie został przekazany do Sądu Okręgowego w Poznaniu o zobowiązanie powódki do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na własność rodziców jej udział w 1/2 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości. Rodzice powódki zarzucili jej w pozwie, że oświadczyła matce, iż się jej wyrzeka, odmówiła pomocy, groziła, że nie będzie się opiekowała rodzicami w razie ich choroby, doprowadziła do skłócenia rodziny, zaniechała wzajemnych kontaktów, żądała pieniędzy od swojego brata L. i bratowej G. za podział nieruchomości, pozbawiła możliwości użytkowania przez uczestników ich części nieruchomości, a mąż powódki groził jej rodzicom, że wprowadzi C. do części nieruchomości należącej do niej. Sąd Okręgowy przekazał w/w sprawę do łącznego rozpoznania ze sprawą o zniesienie współwłasności, w związku z czym Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności zajął się procedowaniem w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli. Pełnomocnik powódki w piśmie z 3 października 2012r. zaprzeczył zarzutom kierowanym wobec powódki przez jej rodziców.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Sąd Rejonowy (...) w (...) postanowieniem wstępnym z 13 marca 2013r. na podstawie art. 64 k.c. zobowiązał E. T. do złożenia oświadczenia o przeniesieniu przysługującego jej udziału w prawie własności nieruchomości na rzecz E. i H. G.. Sąd Rejonowy uznał, że odwołanie darowizny było skuteczne ze względu na rażącą niewdzięczność E. T. wobec darczyńców. Wniosek taki Sąd Rejonowy poczynił mając w pierwszej

kolejności na uwadze całokształt stosunków w rodzinie wnioskodawczynie i uczestników. Sąd podkreślił, że H. i E. G. sami będąc osobami niezamożnymi dokonując w dniu 7 czerwca 1999r. darowizny na rzecz wnioskodawczynie, jej brata i bratowej wyzbyli się istotnego dla nich składnika majątku - nieruchomości na której znajdował się będący ich miejscem zamieszkania dom. Niewątpliwie taka decyzja uczestników podyktowana była chęcią zapewnienia bezpieczeństwa finansowego ich dzieciom w tym w szczególności zapewnienia im nieruchomości na której mogliby zamieszkiwać. Stąd też w umowie darowizny strony jednocześnie ustaliły sposób korzystania z nieruchomości wspólnej w taki sposób, że L. i G. G. (1) korzystać mieli z budynku mieszkalnego, a E. T. korzystać miała z budynku gospodarczego. Z pozostałej części nieruchomości współwłaściciele mieli korzystać wspólnie zgodnie z ustaleniami między nimi. Jednocześnie mając na uwadze również interes darczyńców, małżonkowie G. oraz E. J. ustanowili na swoich udziałach w nieruchomości na rzecz E. G. i H. G. bezpłatne prawo użytkowania przedmiotu darowizny na lat 22. Dalej Sąd wskazał, że niewątpliwie rodzice wnioskodawczynie zawierając umowę z dnia 7 czerwca 1999r. mieli na względzie dobro i interes swoich dzieci, kierowali się troską o nie. Nieruchomość ta służyć miała im obojgu tj. E. T. i L. G.. Wedle zamierzeń darczyńców stanowić miała miejsce zamieszkania ich dzieci. W okresie tym pomiędzy wnioskodawczynią, bratem i rodzicami nie istniał konflikt, a rodzina ta wówczas i przez następne lata zgodnie zamieszkiwała na spornej nieruchomości korzystając z niej w uzgodniony w/w umową sposób. Do powstania sporu doszło natomiast wraz z wystąpieniem przez wnioskodawczynię, która zamieszkała wraz ze swoim mężem w K. z żądaniem dokonania przez drugiego spośród obdarowanych spłaty w kwocie 170.000 zł i to w krótkim terminie. Ponieważ L. G. twierdził, że nie był w stanie spełnić żądania wnioskodawczynie, próbę rozwiązania sporu podjęła matka rodzeństwa wstawiając się za L. G. i domagając się od wnioskodawczynie, aby zgodziła się na późniejszą spłatę, jak też i w mniejszej, niż oczekiwana kwocie. Sąd Rejonowy - w świetle przedstawionych powyżej okoliczności, relacji panujących w tej rodzinie i zasad doświadczenia życiowego oraz panujących stosunków miejscowych (miejscowość L. to mała wieś pod P.) - takie stanowisko darczyńcy uznał za zrozumiałe. Nieruchomość ta stanowiła niewątpliwie centrum życiowe zarówno L. G., jego żony i dzieci, jak też i samych darczyńców. Sąd ocenił, że ewentualne dążenie wnioskodawczynie do zbycia przysługującego jej udziału wraz z realizacją jej żądania spłaty znacznej kwoty, postrzegane było niewątpliwie przez darczyńców nie tylko jako zagrażające ich możliwości dalszego niezakłóconego zamieszkiwania na tej nieruchomości, ale jako działanie na niekorzyść rodziny jako całości (tak samo samych darczyńców, jak i brata wnioskodawczynie oraz jego żony). W kontekście powyższych okoliczności Sąd za niezasługujące na aprobatę, naganne i nieusprawiedliwione uznał zachowanie wnioskodawczynie, która nie mogąc dojść do porozumienia z resztą rodziny w kwestii zniesienia współwłasności, zaprzestała całkowicie kontaktów ze swoimi rodzicami. Zdaniem Sądu Rejonowego nie usprawiedliwiał takiego zaniechania wnioskodawczynie wobec darczyńców fakt iż ci podjęli działania zmierzające do dojścia ich obdarowanych dzieci do porozumienia w przedmiocie zniesienia współwłasności, a ich intencje należało uznać za „czyste i zrozumiałe”. Jako darczyńcy nie chcieli by darowizna stała się zarzewiem konfliktu między obdarowanymi dziećmi. Tymczasem wnioskodawczynie zaprzestała całkowicie kontaktu z rodzicami, poinformowała matkę w trakcie rozmowy telefonicznej, iż się jej wyrzeka. Słowa te mogłyby zostać uznane za będące jedynie przejawem zdenerwowania wnioskodawczynie na skutek wzbudzonej znaczne emocje różnicy zdań. Niemniej Sąd uznał, że korelują one z późniejszą postawą E. T., jak też i z zachowaniem jej męża, który wspólnie z nią, dążąc do uzyskania korzystnej dla nich spłaty w możliwie krótkim terminie, informował niejednokrotnie, że nie będzie opiekował się starymi ludźmi. Oświadczenia te nie zostały w żaden sposób zakwestionowane przez wnioskodawczynię, która nie stanęła w obronie darczyńców - swoich rodziców. Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczynie zaniechawszy kontaktów z rodzicami nie tylko ich unikała - pomimo inicjatywy ze strony jej matki - ale i ograniczała kontakt swojej córki (wnuczki darczyńców) z nimi i dopiero w późniejszym okresie dochodziło do okazjonalnych spotkań wnuczki z uczestnikami. Sąd podkreślił, że darczyńcy to osoby starsze i schorowane, utrzymujące się z niskich dochodów i poza udziałem w spornej nieruchomości nie posiadające żadnego majątku. Pomimo tego wnioskodawczynie nie interesowała się ich sytuacją bytową pozostawiając troskę w tym zakresie swojemu bratu i siostrze A. P., ani też nie zasięgała nawet informacji na temat stanu ich zdrowia.

Sąd Rejonowy analizując powyższe okoliczności nie miał wątpliwości, iż zachowanie wnioskodawczynie cechowało znaczne nasilenie złej woli skutkującej wyrządzeniem darczyńcom krzywdy, jak i szkody majątkowej. Wnioskodawczynie bowiem nie tylko zerwała z rodzicami całkowicie stosunki rodzinne na tle konfliktu rodzinnego z jej bratem w który i oni, z uwagi na fakt uczynienia darowizny, jak i swoje żywotne interesy, byli zaangażowani,

przy czym czynami jej kierowała głównie motywacja finansowa, nie zaś troska o zdrowie i byt rodziców. Zdaniem Sądu Rejonowego w żadnym wypadku w zachowaniu jej nie można dopatrzeć się jakiegokolwiek wdzięczności wobec darczyńców. Następnie wobec zerwania relacji rodzinnych, tolerowania wypowiedzi swojego męża, który oświadczał, iż nie będzie pomagał starym ludziom oraz zignorowania prośby matki uiszczenia przypadającej na wnioskodawczynię części podatku od nieruchomości, Sąd ten nie miał wątpliwości, że rodzice E. T. nie mogli liczyć ani na zainteresowanie, ani też na żadną pomoc z jej strony. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczyni jako obdarowana dopuściła się w stosunku do rodziców jako darczyńców rażącej niewdzięczności w okresie po uczynieniu darowizny, co uzasadniało złożenie przez nich oświadczenia o odwołaniu darowizny uczynionej w dniu 7 czerwca 1999r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że od postanowienia wstępnego z 13 marca 2013r. radca prawny M. P. wywiódł apelację zarzucając Sądowi rażące naruszenie art. 898 § 1 k.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. m.in. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz z zasadami doświadczenia życiowego poprzez ustalenie, że wnioskodawczyni całkowicie zaprzestała kontaktu z darczyńcami przed dniem 22 kwietnia, 2010r., gdy tymczasem z zeznań H. G. wynika, że nie utrzymuje z córką kontaktu odkąd wyszła za mąż i że była raz u córki po wycenie biegłego. Pełnomocnik zarzucił również błędne ustalenie, że wnioskodawczyni ograniczała kontakt małoletniej córki z dziadkami. Wskazał na całkowite pominięcie części zeznań G. G. (1) oraz L. G. oraz błędne ustalenie, że uzasadnioną przyczyną odwołania darowizny jest zaprzestanie kontaktów wnioskodawczyni z rodzicami oraz, że wnioskodawczyni jednostronnie zerwała kontakty z darczyńcami. Jednocześnie w apelacji pełnomocnik E. T. złożył wniosek o zwolnienie jej od kosztów sądowych. Referendarz sądowy Sądu Rejonowego (...)w (...) postanowieniem z 2 lipca 2013r. oddalił wniosek E. T. o zwolnienie od kosztów sądowych. Postanowienie to zostało skutecznie doręczone pełnomocnikowi wnioskodawczyni w dniu 11 lipca 2013r. Pełnomocnik wnioskodawczyni nie zaskarżył postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów ani też nie uiszczył opłaty sądowej od apelacji. Stąd Sąd Rejonowy (...) w (...) postanowieniem z dnia 18 września 2013r. odrzucił apelację wnioskodawczyni. W dniu 8 października 2013r. radca prawny M. P. wniósł zażalenie na postanowienie z 18 września 2013r. zarzucając Sądowi naruszenie art. 130⁽²⁾ § 1 k.p.c. w zw. z art. 112 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych wskazując, że przed odrzuceniem apelacji Sąd winien był wezwać pełnomocnika do uzupełnienia braków fiskalnych apelacji. Pismem z 4 października 2013r. pełnomocnik złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji przedkładając dowód uiszczenia opłaty sądowej od apelacji. Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z 10 grudnia 2013r. oddalił zażalenie wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Rejonowego Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z 18 września 2013r. w przedmiocie odrzucenia apelacji. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu do postanowienia wskazał, że wobec treści art. 112 ust. 2 i 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych brak jest podstaw do ponownego wzywiania strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika do uiszczenia opłaty od apelacji. Wobec braku jej uiszczenia w stosownym terminie apelacja została zgodnie z prawem prawomocnie odrzucona. Sąd Rejonowy (...) w (...) postanowieniem z 30 kwietnia 2014r. oddalił wniosek o przywrócenie terminu, jak również ponownie odrzucił apelację wnioskodawczyni. Sąd podkreślił, że pełnomocnik nie wskazał na okoliczności faktyczne, które uniemożliwiły wniesienie opłaty sądowej w terminie, jak również wskazał, że zgodnie z art. 112 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych na profesjonalnym pełnomocniku ciąży obowiązek wyliczenia prawidłowej opłaty oraz dopilnowania jej uiszczenia w terminie tygodnia od dnia oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Pismem z 4 lipca 2014r. pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł zażalenie zaskarżając zarówno postanowienie o oddaleniu wniosku o przywrócenie terminu, jak również postanowienie o odrzuceniu apelacji. Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z 7 października 2014r. odrzucił zażalenie na punkt 1 zaskarżonego postanowienia i oddalił zażalenie w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy wskazał, że przyczyną częściowego odrzucenia zażalenia było to, że złożenie zażalenia na postanowienie o oddaleniu wniosku o przywrócenie terminu było niedopuszczalne, gdyż postanowienie w tym przedmiocie nie jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie. W odniesieniu zaś do oddalenia zażalenia na odrzucenie apelacji Sąd Okręgowy wskazał, że to na pełnomocniku, zgodnie z art. 112 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ciąży obowiązek dopilnowania uiszczenia należnej w sprawie opłaty od apelacji. Uchybienie temu obowiązkowi było przyczyną odrzucenia apelacji.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Sąd Rejonowy (...) w P. w dniu 9 kwietnia 2015r. dokonał zmiany w księdze wieczystej przedmiotowej nieruchomości poprzez wykreślenie E. T. jako współwłaściciela nieruchomości i wpisał jako (...) małżonków G. na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej. Pełnomocnik wnioskodawczyni pismem z 22 kwietnia 2015r. cofnął wniosek o zniesienie współwłasności wobec jego bezprzedmiotowości, na co uczestnicy postępowania wyrazili zgodę. Sąd Rejonowy(...)w (...) postanowieniem z 1 lipca 2015r. umorzył postępowanie zasądając od wnioskodawczyni na rzecz uczestników E. G. i H. G. kwotę 10.934 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł zażalenie na w/w postanowienie w wyniku którego Sąd Okręgowy w (...) postanowieniem z 15 stycznia 2016r. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że obniżył wysokość zwrotu kosztów należnych uczestnikom do kwoty 7.247 zł zasądając również uczestnikom zwrot kwoty 154,60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. P. jako radca prawny - członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w P. nr wpisu (...) (...). zawarł z pozwanym (...) Spółką Akcyjną polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej radców prawnych. Suma ubezpieczeniowa wynosi 80.000 euro, co na dzień zawarcia polisy ubezpieczeniowej stanowiło kwotę 334.576 zł. Pismem z 23 lutego 2017r. powódka zgłosiła pozwanemu szkodę w związku z działaniem radcy prawnego M. P.. Pismem z 30 marca 2017r. doręczonym 21 lipca 2017r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania. Pismem z 30 czerwca 2017r. powódka wniosła o ponowne rozpoznanie sprawy. Pozwany w piśmie z 10 sierpnia 2017r. odrzucił reklamację powódki. Wskazał, że postanowienie Sądu pierwszej instancji należy uznać za merytorycznie słuszne i zasadne, co nie daje podstaw do uznania, że postępowanie sądowe zakończyłoby się zgodnie z oczekiwaniami E. T.. Zdaniem pozwanego błąd pełnomocnika nie miał wpływu na sytuację powódki.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przedmiotowa nieruchomość oznaczona w geodezyjnym obrębie L. nr mapy (...) jako działka nr (...) o powierzchni 878 m² zlokalizowana jest w obszarze zabudowy osiedla mieszkaniowego wsi L.. Miejscowość ta położona jest na zachodnim krańcu Jeziora L. przy ulicy (...). Od strony ulicy działka jest zabudowana piętrowym budynkiem mieszkalnym w zabudowie wolnostojącej wybudowanym w 1978r. i zmodernizowanym w 1996r. o powierzchni użytkowej około 140 m². Przylega do niego usytuowany prostopadle parterowy budynek gospodarczy mieszczący również dwa stanowiska garażowe. W głębi działki usytuowany jest piętrowy budynek gospodarczy wybudowany w 1978r. i zaadaptowany na cele mieszkaniowe w 2002r. Wartość rynkowa nieruchomości położonej w L. przy ulicy (...) - działki nr (...) zabudowanej budynkiem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym adaptowanym na cele mieszkaniowe i zabudową towarzyszącą według jej stanu i cen na dzień 10 grudnia 2013r. wyniosła 673.807 zł, a wartość rynkowa 1/2 udziału w nieruchomości – zabudowanej działce nr (...) położonej w L. przy ulicy (...) według jej stanu i cen na okres 10 grudnia 2013r. to 336.903 zł.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie rolą Sądu była ocena szansy powodzenia apelacji od postanowienia wstępnego w postępowaniu o zniesienie współwłasności Sądu Rejonowego (...) i J. o sygn. (...). Stąd w niniejszej sprawie konieczne było dokonanie ustaleń faktycznych niezbędnych do rozstrzygnięcia kwestii skuteczności wobec powódki złożonego przez jej rodziców oświadczenia o odwołaniu darowizny wyłącznie na podstawie materiału dowodowego zebranego w aktach wyżej wymienionej sprawy. Zatem uzupełnianie postępowania dowodowego niniejszej sprawie było zbędne dla rozstrzygnięcia. Sąd oddalił zatem wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków wskazanych w odpowiedzi na pozew (art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.). Sąd bowiem musiał ocenić materiał dowodowy, który miał do dyspozycji Sąd Rejonowy, który wydał postanowienie wstępne w sprawie o zniesienie współwłasności i ustalić czy Sąd ten dokonał właściwej analizy tego materiału oraz czy z ustalonego stanu faktycznego wyciągnął właściwe wnioski prawne.

Sąd pierwszej instancji nadto podkreślił, że przedmiotem ustaleń Sądu w rozpoznawanej sprawie była również wysokość szkody doznanej przez powódkę na skutek nienależytego działania jej pełnomocnika procesowego w postępowaniu o zniesienie współwłasności. W tym celu Sąd przeprowadził dowód z pisemnej opinii biegłego z dziedziny szacowania nieruchomości celem ustalenia wartości spornej nieruchomości oraz udziału powódki w tej nieruchomości na dzień 10 grudnia 2013r. tj. datę prawomocności postanowienia Sądu o odrzuceniu apelacji powódki od postanowienia wstępnego. W dniu 27 lutego 2019r. biegły sądowy B. W. wydał opinię, która została

zakwestionowana przez pozwanego, który zarzucił biegłemu błędy metodologiczne w operacji szacunkowej i wniósł o uzupełnienie opinii. Na rozprawie w dniu 9 maja 2019r. biegły podtrzymał wydaną opinię po czym zobowiązał się do wydania pisemnej opinii uzupełniającej, którą pozwany również zakwestionował w zakresie metodologii przyjętej przez biegłego wyceny nieruchomości. Strona pozwana nie domagała się jednak wezwania biegłego na rozprawę, jak również nie wniosła o sporządzenie przez biegłego kolejnej opinii uzupełniającej. Wobec zgłoszonych przez pozwanego uwag Sąd wezwał biegłego B. W. na rozprawę i w trakcie przesłuchania biegły ustosunkował się do wszelkich zarzutów strony pozwanej. Po przesłuchaniu biegłego pozwany nie miał już więcej pytań i nie kwestionował opinii wydanej w sprawie, a również Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. Sąd podkreślił, że to do biegłego należy wybór metodyki opracowania opinii, a okoliczność, że opinie biegłego okazały się niekorzystne dla strony nie oznacza, że są one niekompletne czy wadliwe. Sporządzone przez biegłego w niniejszej sprawie opinie poddawały się pozytywnej ocenie, gdyż pozostawały w zgodzie z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, osoba je sporządzająca dysponowała wysokim poziomem wiedzy i doświadczeniem zawodowym, a sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków nie budził zastrzeżeń Sądu. Dodatkowo Sąd wskazał odnośnie postanowienia dowodowego w przedmiocie opinii biegłego z dnia 18 grudnia 2018r., że pozwany wniósł zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. zarzucając naruszenie przepisów postępowania. Sąd przyznał, że postanowienie to zostało wydane na posiedzeniu jawnym (terminie publikacyjnym) na którym pełnomocnicy stron nie byli obecni. Przewodniczący zarządził doręczenie pełnomocnikom odpisu tego postanowienia, co w istocie czyniło sytuację analogiczną do wydania postanowienia na posiedzeniu niejawnym, a tym samym w żaden sposób nie naruszało uprawnień procesowych stron. Sąd uznał, że w/w uchybienie procesowe Sądu nie miało również wpływu na rozstrzygnięcie sporu. Podstawą bowiem do dokonania istotnej w sprawie okoliczności tj. wartości udziału powódki w spornej nieruchomości na dzień wyrządzenia szkody tj. 10 grudnia 2013r. (dzień w którym uprawomocniło się postanowienie Sądu o odrzuceniu apelacji wnioskodawczyni od postanowienia wstępnego) była opinia uzupełniająca biegłego z dnia 29 lipca 2019r., a postanowienie dowodowe w tym zakresie zostało wydane na rozprawie w dniu 9 maja 2019r. na którym to terminie byli obecni pełnomocnicy obu stron.

W tak ustalonym stanie faktycznym i po ocenie przeprowadzonych dowodów Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że podstawę faktyczną żądania pozwu stanowiło niewłaściwe wykonywanie obowiązków zawodowego pełnomocnika procesowego, a zatem nienależyte wykonanie umowy o zastępstwo procesowe przez reprezentującego powódkę M. P. w sprawie o zniesienie współwłasności, któremu ochrony ubezpieczeniowej z tytułu odpowiedzialności cywilnej, w okresie istotnym z punktu widzenia omawianej sprawy, udzielił pozwany. W myśl przepisu art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zgodnie z art. 22⁷ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. 2018. 2115) radca prawny podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności radcy prawnego. Natomiast § 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 11 grudnia 2003r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych (Dz.U. 2003 Nr 217 poz. 2135) przewiduje, że ubezpieczeniem OC jest objęta odpowiedzialność cywilna radcy prawnego za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej, podczas wykonywania czynności radcy prawnego, o których mowa w art. 4 i art. 6 ust.1 ustawy o radcach prawnych tj. w trakcie świadczenia pomocy prawnej polegającej w szczególności na udzielaniu porad i konsultacji prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed urzędami i sądami w charakterze pełnomocnika lub obrońcy. Zasadność roszczenia poszkodowanego wobec ubezpieczyciela o naprawienie szkody albo roszczenia sprawy szkody (ubezpieczonego) wobec ubezpieczyciela o udzielenie ochrony ubezpieczeniowej jest wyznaczana przez granice odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody względem poszkodowanego. Sąd podkreślił, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności z tytułu udzielonej radcy prawnemu ochrony ubezpieczeniowej z tytułu odpowiedzialności cywilnej, jak również tego, że zdarzenie z którym powódka wiąże swoją szkodę powstało w okresie trwania tej ochrony.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że niewątpliwie powódkę łączyła z radcą prawnym M. P. umowa o zastępstwo prawne, czyli umowa o świadczenie usług (umowa zlecenia w szerokim znaczeniu). Z mocy art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowa łącząca strony była umową starannego działania, a nie umową rezultatu. W ramach czynności, które zgodnie z umową o zastępstwo prawne winien dokonać pełnomocnik powódki, był on zobowiązany do działania z należytą starannością tj. starannością ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Należytą staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 2 k.c.). Należyta staranność radcy prawnego winna obejmować zatem przede wszystkim znajomość przepisów prawa zarówno w zakresie przepisów o charakterze materialno prawnym jak i procesowym. Wobec braku szczególnych regulacji odpowiedzialności odnoszących się do kwalifikowanych pełnomocników w zakresie ich odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z łączącego go z mocodawcą umowy obejmującej świadczenie pomocy prawnej polegającej na reprezentacji w postępowaniu sądowym, zastosowanie mają ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązań umownych przewidziane w art. 471 k.c. zgodnie z którym dłużnik zobowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Aby doszło do uznania odpowiedzialności cywilnej radcy prawnego za wystąpienie szkody, a co za tym idzie uznania odpowiedzialności występującego jako gwarant zakładu ubezpieczeń i wypłaty odszkodowania, muszą być spełnione łącznie wszystkie przesłanki odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przewidziane na gruncie kodeksu cywilnego tj. niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, fakt poniesienia szkody, związek przyczynowy pomiędzy wykonaniem bądź nienależytym wykonaniem a szkodą. W niniejszym procesie to na powódce ciążył obowiązek wykazania niewykonania zobowiązania przez dłużnika, wystąpienia szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem zobowiązania przez dłużnika a szkodą.

Sąd pierwszej instancji za niesporną uznał okoliczność popełnienia przez pełnomocnika procesowego błędu. Niewątpliwie bowiem do obowiązków pełnomocnika procesowego należało dopilnowanie w sprawie o sygn. (...), aby po oddaleniu wniosku skarżącej o zwolnienie od kosztów sądowych została uiszczona należna opłata od apelacji. Uchybienie zaś powyższemu obowiązkowi wynikającemu z przepisu art. 112 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2005 Nr 167 poz. 1398) skutkowało odrzuceniem apelacji jako niepłaconej w terminie. To z kolei doprowadziło do uprawomocnienia się postanowienia wstępnego w przedmiocie złożenia przez powódkę na podstawie art. 64 k.c. oświadczenia o przeniesieniu na jej rodziców udziału w 1/2 części w prawie własności przedmiotowej nieruchomości. W myśl art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.c. prawomocne orzeczenie sądu wydane w sprawie (...) stwierdzające obowiązek powódki do złożenia oświadczenia o przeniesieniu na rzecz jej rodziców przysługującego jej udziału w prawie własności przedmiotowej nieruchomości zastąpiło oświadczenie powódki i stanowiło podstawę do wykreślenia powódki jako współwłaściciela przedmiotowej nieruchomości z księgi wieczystej. Pełnomocnik powódki nie dołożył zatem należytej staranności przy reprezentowaniu jej w sprawie o zniesienie współwłasności, a zatem doszło do nienależytego wykonania zobowiązania po stronie dłużnika. Poza sporem pozostawało również to, że na skutek wydanego w sprawie (...) prawomocnego orzeczenia powódka doznała szkody majątkowej, gdyż utraciła przysługujący jej dotychczas udział we własności nieruchomości.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że kwestią sporną było czy szkoda powódki pozostawała w związku przyczynowym z zaniechaniem radcy prawnego. Spór pomiędzy stronami sprowadzał się zatem do rozstrzygnięcia kwestii szansy powodzenia apelacji sporządzonej przez pełnomocnika powódki reprezentującego ją w sprawie o zniesienie współwłasności, która to apelacja została odrzucona na skutek zaniechania przez pełnomocnika uiszczenia należnej opłaty. Zasadniczo radca prawny odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów, które doprowadziły do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność. Odpowiedzialność M. P. jako zawodowego pełnomocnika (radcy prawnego) sprowadza się zatem do negatywnych konsekwencji przegrania sprawy, jeżeli wynik sprawy wniesionej przez powódkę byłby z dużym prawdopodobieństwem dla niej korzystny, gdyby pełnomocnik nie popełnił błędu przy jej prowadzeniu. W myśl art.

361 k.c. podmioty ponoszą odpowiedzialność wyłącznie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (adekwatny związek przyczynowy - art. 361 § 1 k.c.).

Sąd pierwszej instancji po analizie materiału dowodowego zebranego w sprawie o sygn. (...) uznał, że gdyby nie doszło do wskazanego wyżej zaniechania pełnomocnika powódki, to powódka nie poniosłaby szkody, gdyż wniesiona przez nią apelacja niewątpliwie miałaby szansę powodzenia. Po połączeniu spraw o zniesienie współwłasności ze sprawą o złożenie oświadczenia woli Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności zajął się ustaleniem czy oświadczenie o odwołaniu darowizny było skuteczne. Podstawę prawną odwołania darowizny rodziców powódki wobec niej stanowił przepis art. 898 § 1 k.c. zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych w tym również rodzinnych łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy też szkody majątkowej. Intencją ustawodawcy było objęcie hipotezą przepisu art. 898 § 1 k.c. wyłącznie przewinień o najwyższym ciężarze gatunkowym. Odwołanie darowizny nie następuje w drodze orzeczenia sądu o charakterze prawo - kształtującym, lecz przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie zgodnie z art. 900 k.c. Dopiero po złożeniu takiego oświadczenia - wywołującego skutek obligacyjny - darczyńca może wystąpić z powództwem o zwrot przedmiotu darowizny. Przedmiotem żądania pozostaje w tym przypadku złożenie oświadczenia woli o określonej treści. Zasadniczo więc sąd ogranicza się do badania czy zdarzenia wskazane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny rzeczywiście zaistniały, a jeśli tak, to czy mają charakter rażącej niewdzięczności. Sąd pierwszej instancji uznał, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zastosował w/w przepis, gdyż w istocie nie doszło do spełnienia przesłanki rażącej niewdzięczności powódki względem rodziców.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w dniu 22 kwietnia 2010r. rodzice powódki złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny udziału 1/2 części w prawie nieruchomości na rzecz powódki. W oświadczeniu wskazali, że obdarowana wykazała się wobec darczyńców rażącą niewdzięcznością, gdyż oświadczyła matce, iż się jej wyrzeka, odmówiła pomocy, groziła, że nie będzie się opiekowała rodzicami w razie ich choroby, doprowadziła do skłócenia rodziny, zaniechała wzajemnych kontaktów, żądała pieniędzy od swojego brata L. i bratowej G. za podział nieruchomości, pozbawiła możliwości użytkowania przez uczestników ich części nieruchomości, a mąż powódki groził jej rodzicom, że wprowadzi C. do części nieruchomości należącej do niej. Sąd pierwszej instancji uznał, że Sąd Rejonowy dokonując oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie (...) naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. w ten sposób, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej określonych dowodów przekroczył granice swobodnej oceny dokonując oceny dowolnej, sprzecznej z wymaganiami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. W ocenie Sądu w sprawie o zniesienie współwłasności dokonano również, w konsekwencji częściowo niewłaściwych ustaleń faktycznych, wadliwej subsumpcji tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod przepis art. 898 § 1 k.c. Sąd Rejonowy naruszył zatem również prawo materialne poprzez niewłaściwe jego zastosowanie przyjmując, że po stronie powódki miała miejsce rażąca niewdzięczność, która uzasadniała odwołanie darowizny wobec niej. Zdaniem Sądu Okręgowego analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy wadliwie ocenił zeznania zarówno powódki, jak i świadka M. T. nie dając im wiary w istotnych kwestiach. Zasadnie Sąd Rejonowy ustalił, że relacje powódki przede wszystkim z rodzicami, ale również z bratem i jego żoną, w sposób istotny pogorszyły się, a kontakty z nimi zostały zerwane od czasu zniesienia współwłasności. Okoliczność tę potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie oraz strony. Niemniej Sąd Rejonowy w sposób wybiórczy ocenił materiał dowodowy wywodząc z niego, że to powódka jednostronnie zerwała kontakty z rodzicami, rodziną. Sąd ten pominął, że ze zbieżnych zeznań powódki oraz jej męża M. T. wynika, że to matka powódki jako pierwsza, jadąc do córki, przeprowadziła z nią nieprzyjemną rozmowę, krzyczała na córkę (tak zeznali świadkowie M. T. oraz L. G.) nalegając, aby w sprawie o zniesienie współwłasności przystała na warunki podane przez brata, bo jeśli tak nie zrobi to „pożałuje” i konkludując rozmowę stwierdziła, że powódka „nie jest już jej córką”. Dopiero po

tym zdarzeniu powódka w rozmowie telefonicznej, najprawdopodobniej na skutek negatywnych emocji wywołanych wcześniejszą rozmową z matką, powiedziała jej przez telefon, że się „wyrzeka” matki. Istotnym również jest, że żaden świadek nie potwierdził, aby córka ubliżała rodzicom. Przeciwnie ojciec powódki zeznał, że nic takiego nie miało miejsca. Podobnie świadkowie siostra powódki A. P. oraz jej mąż T. P. zeznali, że nic im nie jest wiadomo o nagannym zachowaniu powódki względem rodziców w szczególności, aby ich obrażała w jakikolwiek sposób czy też kierowała wobec nich groźby. Jedynie wskazywali oni na naganne zachowanie męża powódki, który niewłaściwie odnosił się do teściów, na co powódka nie reagowała. Z kolei matka powódki H. G. w swoich zeznaniach sama przyznała, że ona również zaprzestała kontaktów z córką od czasu jej ślubu z M. T.. Jednocześnie z zeznań świadka A. P. wynika, że już po zerwaniu tych kontaktów około 2011r. to powódka starała się nawiązać kontakt ze swoimi rodzicami i ich odwiedziła.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w zgromadzonym w sprawie o zniesienie współwłasności materiale dowodowym nie znajduje potwierdzenia okoliczność, aby mąż powódki M. T. „niejednokroć” powtarzał teściom, że nie będzie się opiekował starymi ludźmi. Z zeznań świadka G. G. (1) mieszkającej z teściami wynika, że wie, iż raz mąż wnioskodawczyni powiedział, że nie będzie się opiekował starymi ludźmi. L. G. zeznał, że M. T. od początku zarzekał się, że nie będzie się opiekował starszymi ludźmi. Z kolei świadek T. P. zeznał, że raz słyszał jak teściowie mówili, że M. T. niewłaściwie się do nich odnosił. Zdaniem Sądu ze zgromadzonego w omawianej sprawie materiału dowodowego nie wynika również, aby powódka deklarowała, że w ogóle nie będzie się zajmowała rodzicami, kiedy będą starzy. Brat powódki zeznał, że około połowy 2011r. (a więc już w czasie zaistnienia konfliktu) powódka zadzwoniła do ojca mówiąc, że jest gotowa zająć się matką, ale nie ojcem. Sąd Rejonowy pominął przy tym zupełnie wynikające z zeznań powódki, jak i świadków okoliczności dotyczące tego, że jej ojciec E. G. od wielu lat nadużywał alkohol i była to przyczyna dla której matka powódki, po jej wyprowadzce z posesji, zamieszkała w zaadaptowanym na cele mieszkalne domku gospodarczym, a następnie powróciła do męża, gdy ograniczył spożywanie alkoholu i zaczął się właściwie odnosić do żony. Po powstaniu konfliktu na tle zniesienia współwłasności ojciec powódki znowu zaczął nadużywać alkohol, co m.in. było źródłem stresu H. G. (a nie tylko konflikt z córką). Poza tym z zeznań samej H. G. wynika, że córka mówiła, że rodzice „mogą na nią liczyć” zaznaczając jednak, że nie mówiła, że rodzicom pomoże.

Sąd pierwszej instancji uznał, iż zgromadzony w sprawie (...) materiał dowodowy nie daje zatem podstaw do ustaleń, że powódka w związku ze złożeniem wniosku o zniesienie współwłasności nieruchomości jednostronnie, w jakiś drastyczny sposób zmieniła swój stosunek do rodziców. Jak wynika przy tym z zeznań ojca powódki E. G. już od czasu jej wyprowadzki z nieruchomości tj. około 2006r. kontakty rodziców z córką rozluźniły się. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika też, aby rodzice powódki kiedykolwiek prosili córkę o pomoc i aby ta im odmówiła. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy m.in. w konsekwencji częściowo niewłaściwych ustaleń faktycznych dokonał również wadliwej subsumpcji tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod przepis art. 898 § 1 k.c. W okolicznościach sprawy nie miały bowiem miejsca takie zachowania powódki, które można zakwalifikować jako rażącą niewdzięczność, którą - jak już wyżej wskazano - musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy też szkody majątkowej. Intencją ustawodawcy było objęcie hipotezą przepisu art. 898 § 1 k.c. wyłącznie przewinień o najwyższym ciężarze gatunkowym, a takie w rozpoznawanej sprawie nie miały miejsca.

Sąd Okręgowy uznał, że przejawem takiej rażącej niewdzięczności nie było podjęcie przez powódkę działań zmierzających do zniesienia jej współwłasności z bratem i bratową. Prawo własności jest prawem konstytucyjnie chronionym i nie można nikogo zasadnie pozbawić prawa dysponowania przedmiotem swojej własności. Nie można zakwalifikować w szczególności jako rażącej niewdzięczności dążenia do zniesienia współwłasności, nawet jeżeli sposób tego zniesienia nie był akceptowany przez darczyńców (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2004r. III CK 64/04 L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 lutego 2013r. I ACa 39/13 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 lutego 2015r. I ACa 39/13 L.). Sąd podkreślił przy tym, że powódka swoje żądanie zniesienia współwłasności skierowała nie przeciwko swoim rodzicom, ale wobec swojego brata. Powódka miała prawo żądać zniesienia współwłasności w sposób zgodny z prawem otrzymując ekwiwalent majątkowy swojego udziału w prawie własności nieruchomości. To darczyńcy zaś, nie uchybiając ich prawu do wyrażenia swojego stanowiska, w sposób walny przyczynili się do powstania silnego konfliktu rodzinnego, a ostatecznie odwołali darowizny wobec wszystkich

obdarowanych, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że H. i E. G. zostali - w miejsce G. i L. G. - uczestnikami postępowania o zniesienie współwłasności. To zatem w konsekwencji działań faktycznych oraz prawnych samych darczyńców, a nie obdarowanej córki E. T., żądanie zniesienia współwłasności zostało skierowane wobec jej rodziców. Zdaniem Sądu nie było również tak, że intencją powódki było wyrządzenie krzywdy majątkowej bratu i jego żonie, a tym bardziej swoim rodzicom. Jak wynika z ustaleń faktycznych powódka początkowo była skłonna przyjąć od brata spłatę w wysokości mniejszej niż ustalona przez Sąd rynkowa wartość jej udziału w nieruchomości, przy czym faktycznie nie zaakceptowała warunków płatności zaproponowanych przez brata. Być może upatrywała w tym chęć uniknięcia rozliczenia. W tym też czasie, nie czekając na rozwój wydarzeń i nie pozwalając w istocie, aby dorosłe rodzeństwo porozumiało się samo między sobą, w sprawę zniesienia współwłasności w aktywny sposób zaangażowali rodzice powódki. Jej matka udała się do córki do K. wywołując kłótnię w przebiegu której nakrzyczała na córkę oraz powiedziała jej przykre słowa, że „już nie jest jej córką”. W reakcji na to powódka przez telefon powiedziała matce, że się jej „wyrzeka”. W ocenie Sądu zarówno postawa matki, jak i córki była niewłaściwa, a tym samym zarówno darczyńca, jak i obdarowana przyczyniły się do rozwoju konfliktu. W konsekwencji Sąd uznał brak podstaw do przyjęcia, jak uczynił to Sąd Rejonowy, że omawiany konflikt powstał i rozwijał się wyłącznie na skutek działań powódki począwszy od złożenia wniosku o zniesienie współwłasności aż po jednostronne, całkowite zerwanie kontaktów z rodzicami.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka, pomimo zaangażowania się rodziców w sprawę o zniesienie współwłasności oraz zaprzestania przez nich kontaktów z córką od ślubu z M. T. (co przyznała w swoich zeznaniach H. G.) około 2011r. starała się nawiązać kontakt ze swoimi rodzicami i ich odwiedziła. Nadto (również w połowie 2011r.) powódka zadzwoniła do ojca mówiąc, że jest gotowa zająć się matką, ale nie nim. Sąd Rejonowy pominął przy tym zupełnie okoliczności dotyczące tego, że E. G. od wielu lat nadużywał alkohol i była to przyczyna dla której matka powódki, po jej wyprowadzce z posesji, zamieszkała przez pewien czas w zaadaptowanym na cele mieszkalne domku gospodarczym. Powyższe stanowisko powódki, że nie jest skłonna zająć się w przyszłości ojcem, nie było zatem całkiem arbitralnym stanowiskiem powódki, ale mogło wynikać również z faktu nadużywania przez ojca alkoholu.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że Sąd Rejonowy przyjął również, że o rażącej niewdzięczności córki względem rodziców świadczy to, że nie reagowała na niewłaściwe zachowania swojego męża M. T. wobec teściów. Nie kwestionując faktu, że takie zachowania miały miejsce po jego stronie Sąd wskazał, że również rodzice powódki przyczynili się do pogorszenia z nim relacji zarzucając mu, iż wtrąca się w sprawy ich rodziny, nie akceptując go, a w konsekwencji zrywając z powódką i jej mężem kontakty od czasu ich ślubu. Zdaniem Sądu omawiane okoliczności świadczą o nadmiernej ingerencji rodziców powódki w jej życie osobiste i brak akceptacji jej życiowych wyborów. Sąd Okręgowy analizując z kolei postawę powódki uznał, że nie można pominąć, iż niewątpliwie bardzo trudno było oczekiwać od niej tego, aby w obronie swoich rodziców, w sposób jednoznaczny, ostry i konfrontacyjny w powstałym między M. T. a darczyńcami konflikcie, stanęła po stronie swoich rodziców. W ocenie Sądu niewątpliwie jej zachowawcza w tym względzie, a może nawet bierna postawa, była wynikiem konfliktu lojalnościowego jaki u niej powstał. Ślub powódki z M. T. miał miejsce w 2010r., a zatem w omawianym czasie byli oni młodym małżeństwem, które winno się wspierać wzajemnie. Powódka była zatem w niezmiernie trudnej sytuacji.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie sposób ocenić, aby działania powódki zmierzające do zniesienia współwłasności nieruchomości były nakierowane na wyrządzenie szkody majątkowej zarówno jej bratu i bratowej czy to obdarowanym. Brat i bratowa powódki początkowo byli skłonni dokonać spłaty na jej rzecz. W wyniku zniesienia współwłasności w takim wariantcie mieli się stać wyłącznymi właścicielami nieruchomości o znacznej wartości rynkowej. Tym samym mogli, w celu dokonania spłaty, zaciągnąć kredyt hipoteczny. W ocenie Sądu również inny wariant zniesienia współwłasności tj. podział fizyczny nieruchomości, nie niósł za sobą skutków na które wskazywał Sąd Rejonowy tj. zagrożenia możliwości zamieszkiwania na nieruchomości darczyńców oraz obdarowanego brata z rodziną. Po podziale fizycznym nieruchomości powódka mogłaby sprzedać wydzieloną w ten sposób nieruchomość. Wiązałyby się z tym niewątpliwie pewne niedogodności dla darczyńców oraz G. i L. G., ale nie całkowita niemożność korzystania z powstałej w wyniku podziału drugiej nieruchomości. Wcześniej, jeszcze przed złożeniem wniosku o zniesienie współwłasności, powódka użyczyła znajomym na pewien czas domek w którym przez kilka lat

zamieszkiwała i było to akceptowane przez brata oraz jego żonę, jak i darczyńców i nie stwarzało istotnych problemów na tle korzystania z nieruchomości.

Sąd pierwszej instancji jak chodzi o doznawany przez darczyńców stres na tle powstałego rodzinnego konfliktu uznał, że w pewnej mierze przyczynili się oni do powstałej sytuacji. Poza tym jak wynika z ustaleń faktycznych Sądu, stres doznawany przez matkę powódki częściowo wynikał z tego, że jej mąż E. G. znowu zaczął nadużywać alkohol. Na tę okoliczność powódka nie miała zaś wpływu. Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, że powódka nigdy nie kierowała wobec darczyńców żadnych obraźliwych słów, a tym bardziej gróźb. W okolicznościach sprawy brak jest zatem podstaw do uznania, że działania powódki były nakierowane na wyrządzenie obdarowanym albo ich bliskim (synowi, synowej, drugiej córce z mężem) jakiegokolwiek krzywdy osobistej. Do czasu wystąpienia konfliktu rodzinnego w którym wzięli udział rodzice powódki, powódka, jej mąż oraz brat z bratową powstałego na tle okoliczności związanych ze zniesieniem współwłasności nieruchomości, powódka wywiązywała się wobec ojca i matki, czyli darczyńców ze wszystkich obowiązków jakie z tytułu więzów rodzinnych, jak i z tytułu wdzięczności za dokonaną darowiznę na niej spoczywały. Sąd uznał więc, że pomiędzy stronami doszło do rodzinnego konfliktu, który jednak nie przekraczał ram zwykłego konfliktu rodzinnego w tym znaczeniu, że niewłaściwe zachowania - choćby z punktu widzenia zasad moralnych czy etycznych wynikających z łączących stron więzów krwi - można przypisać zarówno powódce, jak i jej rodzicom zwłaszcza matce. Na rodzicach powódki także spoczywa obowiązek wspierania córki, niesienia jej pomocy. To jednak oni, od czasu ślubu z M. T., odsunęli się nie tylko od zięcia, ale również od córki. Następnie na skutek informacji uzyskanych od brata powódki, iż zamierza dokonać podziału nieruchomości, a następnie ewentualnie jej sprzedaży, odwołali darowiznę darowanego jej wcześniej udziału we współwłasności nieruchomości. Zachowanie powódki i jej stwierdzenie, że wyrzeka się matki można wytłumaczyć silnym wzburzeniem jakie odczuwała. Sąd podkreślił, że słowa te zostały wypowiedziane po sprowokowaniu powódki przez matkę, która wcześniej krzyczała na powódkę oraz powiedziała jej, że już „nie ma córki”.

Sąd pierwszej instancji uznał więc, że zachowania powódki nawet jeśli można przypisać im częściowo naganny charakter (brak elastyczności w kwestii zniesienia współwłasności nieruchomości tj. brak zgody na spłatę w dłuższym terminie, a następnie domaganie się spłaty rynkowej wartości, zaprzestanie kontaktów z rodzicami) nie miały charakteru rażącej niewdzięczności. Były reakcją obronną na działania rodziców. Sąd podkreślił, że czynność obdarowanego, aby była uznana za przejaw rażącej niewdzięczności, musi być skierowana przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są w takim wypadku krzywdy niezamierzone, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołane zachowaniem lub działaniem darczyńcy. Sąd uznał, że zachowania powódki miały właśnie taki charakter, co uniemożliwia za uznanie ich jako rażąco niewłaściwych wobec rodziców. W ocenie Sądu nie można zarzucić również powódce, że w sposób umyślny doprowadziła do zerwania relacji jej rodziców z wnuczką - córką powódki. Nawet jeśli okresowo dziadkowie mieli ograniczony kontakt z wnuczką, to mogło to również wynikać z konfliktu lojalnościowego i oczywistym dla Sądu jest, że w takiej sytuacji dziecko opowie się za matką, a nie za dziadkami.

Sąd pierwszej instancji uznał więc, że w okolicznościach sprawy nie zaszły okoliczności, które uzasadniałyby skuteczne odwołanie darowizny dokonanej przez rodziców powódki na rzecz córki z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanej, a w konsekwencji nakazanie przez Sąd powódce złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości. Sąd z powyższych względów uznał, że apelacja pełnomocnika powódki miała bardzo duże szanse na powodzenie. Zdaniem Sądu pełnomocnik powódki wywiódł prawidłowo skonstruowaną apelację, a zatem należy stwierdzić z wysokim prawdopodobieństwem, że Sąd drugiej instancji zmieniłby to orzeczenie oddalając omawiane żądanie. Na skutek zaniechania przez radcę prawnego M. P. opłacenia apelacji, została ona odrzucona, co skutkowało powstaniem w majątku powódki szkody.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że do szkody w majątku powódki doszło w momencie uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji, co nastąpiło w dniu 10 grudnia 2013r. W tej dacie bowiem zaistniała pewność, że od postanowienia wstępnego nie przysługuje skuteczny środek odwoławczy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2015r. V CSK 240/15 LEX nr 2004219). Wówczas to składnik majątkowy w postaci udziału w wysokości 1/2 części we współwłasności przedmiotowej nieruchomości przestał należeć do majątku powódki. Wartość szkody została

zatem obliczona na dzień uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu apelacji od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego (...) w (...) wydanego w sprawie(...)Z opinii wydanej w niniejszej sprawie przez biegłego B. W. wynika, że wartość rynkowa tego udziału w nieruchomości - zabudowanej działce nr (...) położonej w L. przy ulicy (...) według jej stanu i cen na dzień 10 grudnia 2013r. wynosi 336.903 zł. Sąd mając powyższe na względzie na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 336.903 zł. Kwota ta nie przekraczała sumy ubezpieczenia - 80.000 euro, której równowartość w złotych na dzień wymagalności tj. 30 marca 2017r. stanowiła kwotę 338.336 zł (80.000 euro x 4,2292 zł według tabeli kursów średnich walut obcych NBP). Sąd w pozostałej części powództwo jako nieuzasadnione oddalił.

Sąd pierwszej instancji o odsetkach ustawowych orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Stosownie do art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl natomiast art. 14 ust. 1 i 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jeżeli odszkodowanie nie przysługuje lub przysługuje w innej wysokości niż określona w zgłoszonym roszczeniu, zakład ubezpieczeń informuje o tym na piśmie osobę występującą z roszczeniem w terminie 30 dni albo wskazując na okoliczności oraz podstawę prawną uzasadniającą całkowitą lub częściową odmowę wypłaty odszkodowania, jak również na przyczyny, dla których odmówił wiarygodności okolicznościom dowodowym podniesionym przez osobę zgłaszającą roszczenie. Pismo zakładu ubezpieczeń powinno zawierać pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Z dokumentów przedłożonych przez stronę powodową wynika, że powódka dokonała zgłoszenia szkody pismem z 23 lutego 2017r. Sąd uznał zatem, że 25 marca 2017r. upłynął 30-dniowy termin na spełnienie świadczenia przez pozwanego. W dniu 31 marca 2017r. pozwany pozostawał już w opóźnieniu i od tej daty (zgodnie z żądaniem pozwu) należą się powódce odsetki ustawowe za opóźnienie.

Sąd Okręgowy o kosztach orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Powódka wygrała proces niemalże w całości (w 97%), a zatem należy się jej od pozwanego zwrot kosztów procesu w łącznej wysokości 21.817 zł na którą złożyły się opłata od pozwu uiszczona przez powódkę w kwocie 10.000 zł wobec jej częściowego zwolnienia od kosztów, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 10.800 zł - § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U.z 2015 r. poz. 507 z późn. zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i uiszczona zaliczka 1.000 zł. Koszty wynagrodzenia biegłego łącznie wyniosły 6.153,27 zł (3.638,79 zł + 2.514,48 zł). Każda ze stron zapłaciła kwotę 1.000 zł tytułem zaliczki na koszty biegłego. Mając na uwadze powyższe Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 10.999,27 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w tym 4.153,27 zł tytułem wydatków oraz 6.856 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zaskarżając wyrok w części w zakresie uwzględnienia powództwa oraz postanowienia o kosztach procesu. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie apelacyjne w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka E. T. w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 12 września 2018r. II CSK 536/17 wskazał, że w judykaturze utrwalił się pogląd, że adwokat odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność, ocenioną przy uwzględnieniu zawodowego charakteru jego działalności. Wobec braku szczególnych regulacji odpowiedzialności odnoszących się do profesjonalnych pełnomocników w zakresie ich odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającej z łączącej ich z mocodawcą umowy zlecenia obejmującej świadczenie pomocy prawnej polegającej na reprezentacji w postępowaniu sądowym, zastosowanie mają ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązań umownych przewidziane w art. 471 i nast. k.c., w tym także art. 472 w zw. z art. 355 § 2 k.c. Sąd Najwyższy dalej wskazał, że jest wystarczające przypisanie adwokatowi odpowiedzialności za odrzucenie apelacji będące wynikiem jego błędu, ale konieczne jest wykazanie związku przyczynowego między tym zaniedbaniem, a niemożnością uzyskania żądanego zadośćuczynienia w prawomocnie przegranym przez powoda procesie (art. 361 § 1 k.c.). Istotą sprawy w której wniesiono skargę było zatem rozstrzygnięcie, czy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że skarga kasacyjna zostałaby przyjęta do rozpoznania, a następnie uwzględniona, a jeżeli tak, czy kolejne rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego mogło uwzględniać żądanie powoda i w jakim zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009r. IV CSK 441/08, nie publ.).

Sąd Apelacyjny podzielił uznanie Sądu pierwszej instancji, że apelacja E. T. wniesiona od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego (...) w (...) z 13 marca 2013r. w sprawie (...) miałyby szansę powodzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że apelacja ta zostałaby uwzględniona.

Pozwany w apelacji na podstawie art. 380 k.p.c. wniósł o dopuszczenie przez Sąd drugiej instancji dowodu z zeznań świadków

1) H. G. na okoliczność przyczyn odwołania darowizny nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) wobec powódki, przyczyn konfliktu między świadkiem a powódką, przebiegu tego konfliktu i zachowania powódki wobec rodziców i rodzeństwa, wrogiej postawy i zachowania zięcia M. T. wobec świadka i E. G., nieudanymi próbami zakończenia sporu pomiędzy świadkiem a powódką, , gróźb kierowanych przez powódkę i jej męża wobec świadka i E. G., stanu psychicznego i zdrowotnego świadka i E. G. wobec zachowania powódki, zainteresowania powódki sytuacją materialną i zdrowotną świadka i E. G.;

2) E. G. na okoliczność przyczyn odwołania darowizny nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) wobec powódki, przyczyn konfliktu między świadkiem a powódką, przebiegu tego konfliktu i zachowania powódki wobec rodziców i rodzeństwa, wrogiej postawy i zachowania zięcia M. T. wobec świadka i H. G., nieudanymi próbami zakończenia sporu pomiędzy świadkiem a powódką, gróźb kierowanych przez powódkę i jej męża wobec świadka H. G., stanu psychicznego świadka i H. G. wobec zachowania powódki, pogorszenia stanu zdrowia świadka i H. G. w związku z sytuacją konfliktową z powódką, zainteresowania powódki sytuacją materialną i zdrowotną świadka i H. G.;

3) L. G. na okoliczność przyczyn odwołania darowizny nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) wobec powódki, przyczyn konfliktu między świadkiem a powódką, przebiegu tego konfliktu i zachowania powódki wobec rodziców i rodzeństwa, wrogiej postawy i zachowania zięcia M. T. wobec świadka oraz E. i H. G., nieudanymi próbami zakończenia sporu pomiędzy świadkiem a powódką, gróźb kierowanych przez powódkę i jej męża wobec świadka oraz E. i H. G., stanu psychicznego świadka wobec zachowania powódki, zainteresowania powódki sytuacją materialną i zdrowotną E. i H. G.;

4) G. G. (1) na okoliczność przyczyn odwołania darowizny nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) wobec powódki, przyczyn konfliktu między L. G. a powódką, przebiegu tego konfliktu i zachowania powódki wobec rodziców i rodzeństwa, wrogiej postawy i zachowania zięcia M. T. wobec L. G. oraz E. i H. G., nieudanymi próbami zakończenia sporu pomiędzy L. G. a powódką, gróźb kierowanych przez powódkę i jej męża wobec L. G. oraz E. i H. G., stanu

psychicznego świadka wobec zachowania powódki, zainteresowania powódki sytuacją materialną i zdrowotną E. i H. G..

Powyższe wnioski dowodowe nie mogły zostać uwzględnione, gdyż niniejsza sprawa dotyczy odszkodowania, a nie zobowiązania do złożenia oświadczenia woli. Zasadnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że rzeczą Sądu w przedmiotowej sprawie było dokonanie oceny szansy powodzenia apelacji wnioskodawczyni (powódki w niniejszej sprawie) od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego (...) w (...) z dnia 13 marca 2013r. w sprawie (...). Uczynić to jednakże było można wyłącznie w oparciu o dowody zgromadzone w sprawie (...) Sądu Rejonowego (...) w (...) oraz zarzuty i twierdzenia przytoczone w apelacji. To materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przez Sąd Rejonowy (...) w (...) w tym apelacja mógł być przedmiotem tych rozważań. Do oceny szansy powodzenia apelacji w żaden sposób nie mogłyby przyczynić się zeznania świadków w niniejszym postępowaniu w osobach H. G., E. G., L. G. i G. G. (1), gdyż przecież, gdyby apelacja została w terminie opłacona, to sąd odwoławczy z oczywistych względów nie mógłby swoich ustaleń i rozważań poczynić w oparciu o zeznania świadków, który to dowód został zaoferowany w niniejszym postępowaniu. Nie zasługiwał więc na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 235 k.p.c. sformułowany w pkt 14 zarzutów apelacji (k. 443 akt).

Pozwany w apelacji zarzucił naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. Stosownie do art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 16 grudnia 2005r. III CK 314/05 (LEX nr 172176) wyjaśnił, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Wykazanie, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 18 czerwca 2004r. w sprawie II CK 369/3 wskazał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego; skarżący może tylko wykazywać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena może być skutecznie podważona (vide: uzasadnienie Sądu Najwyższego do wyroku z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00 LEX nr 56906). Takich uchybień w postępowaniu Sądu pierwszej instancji, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, pozwany nie wykazał, a Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się ich analizując pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

H. G. i E. G. oświadczenie o odwołaniu darowizny złożyli w dniu 22 kwietnia 2010r. (vide: k. 18 - 19 akt IC 1345/12 Sądu Okręgowego w Poznaniu). Przyczyny więc odwołania darowizny sformułowane zostały w tym oświadczeniu. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 30 października 2020r. II CSK 792/18 (LEX nr 3119619) wskazał, że jeżeli w toku postępowania zostaną ujawnione powody odwołania darowizny, ale powstałe po dacie złożenia oświadczenia na podstawie którego wytoczono powództwo, powód chcąc z tych zdarzeń wywieść korzystne dla siebie skutki prawne, powinien złożyć kolejne oświadczenie o odwołaniu darowizny. Nie ma wątpliwości co do tego, że po dniu 22 kwietnia 2010r. H. i E. G. nie złożyli kolejnego oświadczenia o odwołaniu darowizny. Stąd nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zdarzenie mające miejsce w 2011r. (zarzut 5 zarzutów apelacji), gdyż nie było ono przyczyną wskazaną w oświadczeniu o odwołaniu darowizny jak też nie zawiadomienie rodziców oraz nie zaproszenie ich przez powódkę na ślub (zarzut 7 zarzutów apelacji), gdyż ślub odbył się w dniu 21 sierpnia 2010r. Również zachowanie M. T. już jako męża powódki, a więc po dniu 21 sierpnia 2010r., nie mogło być brane pod rozwagę przez Sąd Rejonowy, jako

nie wskazane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Także fakt zawarcia ugody w dniu 8 listopada 2010r. w sprawie (...) Sądu Rejonowego (...) w (...) (pkt 9 zarzutów apelacji) nie mógł mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

H. i E. G. w oświadczeniu z dnia 22 kwietnia 2010r. o odwołaniu darowizny podali, że okolicznościami uzasadniającymi stwierdzenie, że E. J. (obecnie T.) dopuściła się wobec nich rażącej niewdzięczności jest, że:

- 1) E. J. w rozmowie z nimi stwierdziła, że nie zamierza z nimi utrzymywać kontaktów,
- 2) w dniu 20 lutego 2010r. E. J. poinformowała H. G., że się jej wyrzeka, zaś E. G., iż nie zamierza się nim opiekować,
- 3) od dłuższego czasu stosunki między rodzicami i córką były bardzo złe w szczególności E. J. nie wykazywała zainteresowania sytuacją rodziców w tym stanem ich samopoczucia i zdrowia,
- 4) E. J. nie wykazywała chęci odbudowania właściwych stosunków rodzinnych,
- 5) E. J. wywołała konflikt z rodzeństwem na tle wniesienia sprawy o zniesienie współwłasności.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do w/w wyroku z dnia 30 października 2020r. II CSK 792/18 wskazał, że w razie ustalenia, że nie wystąpiły okoliczności przywołane przez darczyńcę na uzasadnienie odwołania darowizny sąd nie jest uprawniony do oparcia rozstrzygnięcia na innych zdarzeniach, które mogłyby uzasadniać odwołanie darowizny, choć zostały pominięte przez samego uprawnionego; skoro uprawniony nie ocenił tych zdarzeń jako przejawu rażąco niewdzięczego zachowania obdarowanego, nie powinien uczynić tego również sąd. Z powyższego wynika, że tylko przyczyny wskazane w w/w oświadczeniu o odwołaniu darowizny mógł rozważać Sąd Rejonowy oceniając zachowanie powódki celem ustalenia czy było ono rażąco niewdzięczne.

W oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie odwołano się do propozycji przedstawianych przez powódkę jako wnioskodawczynię i L. i G. G. (1) co do sposobu zniesienia współwłasności, dokonania spłaty na rzecz wnioskodawczyni czy też terminu tej spłaty. Stąd Sąd Rejonowy tych okoliczności nie mógł brać pod uwagę wydając w dniu 13 marca 2013r. postanowienie wstępne.

A. P. – siostra powódki na rozprawie przed Sądem Rejonowym (...) w (...) w dniu 16 listopada 2012r. w sprawie (...) zeznała, że powódka zaprzestała jakichkolwiek kontaktów z rodzicami, kiedy wpłynęła sprawa do sądu (vide: k. 82 akt Sądu Rejonowego (...) w (...)). Potwierdził to T. P. zeznając, że relacje wnioskodawczyni popsuły się od czasu wniesienia sprawy do sądu, do tego czasu były poprawne (vide: k. 83 akt Sądu Rejonowego (...) w (...)). Również E. T. na rozprawie w dniu 16 listopada 2012r. podała, że między nią a rodzicami zaczęło się psuć od kiedy złożyła wniosek do sądu o zniesienie współwłasności (vide: k. 79 akt Sądu Rejonowego (...) w (...)). Z kolei H. G. na rozprawie w dniu 16 listopada 2012r. zeznała, że nie utrzymuje z córką kontaktu od kiedy wyszła za mąż przy czym stwierdziła, że nie wie kiedy córka wyszła za mąż (vide: k. 81 akt Sądu Rejonowego (...) w (...)). Z zeznań H. G. wynikałoby, że brak kontaktu z córką datuje się od 21 sierpnia 2010r., gdyż to w tej dacie powódka wyszła za mąż. Jednakże z zeznań zarówno powódki jak i A. P. oraz T. P. wynika, że brak kontaktu między E. T. i rodzicami datuje się od około 9 czerwca 2009r., a więc od daty złożenia przez powódkę wniosku o zniesienie współwłasności. W apelacji pozwany nie kwestionuje ustalenia Sądu pierwszej instancji, że relacje E. T. z rodzicami były dobre do około 2010r. jednakże z w/w dowodów wynika, że relacje powódki z matką były dobre do około czerwca 2009r. E. G. na rozprawie w dniu 16 listopada 2012r. zeznał, że po wyprowadzeniu się córki praktycznie z nią nie rozmawiał (vide: k. 81 akt Sądu Rejonowego (...) w (...)). Powódka około 2006r. wyprowadziła się od rodziców. Z powyższego wynika, że od 2006r. powódka praktycznie nie utrzymywała kontaktów z ojcem jak i ojciec nie utrzymywał tych kontaktów z powódką. W kontekście powyższego brak było podstaw do uznania, że stosunki między powódką a rodzicami od dłuższego czasu były bardzo złe w sytuacji, gdy w ogóle kontaktów tych od 2006r. nie było między E. G. i powódką, a relacje między H. G. i powódką pogorszyły się od około czerwca 2009. Ponieważ oświadczenie o odwołaniu darowizny jest z 22 kwietnia 2010r. rzeczą Sądu Rejonowego było ocenić zachowania powódki pod kątem rażącej niewdzięczności od czerwca 2009r. do 22 kwietnia 2010r., a więc w okresie 10 miesięcy.

Powódka w rozmowie telefonicznej powiedziała H. G., kiedy ta odjeżdżała z K. będąc w samochodzie, że się jej wyrzeka. Jednakże H. G. powiedziała wcześniej powódce, zresztą tego samego dnia, kiedy miała miejsce ta rozmowa telefoniczna, że E. T. nie jest jej córką. Wypowiedź więc powódki była reakcją na wypowiedź matki. Zasadnie Sąd pierwszej instancji w takiej sytuacji zarówno zachowanie H. G. jak i powódki ocenił jako naganne. Jednakże tej treści wypowiedź powódki, zresztą będącą reakcją na wypowiedź matki i będącą jednostkowym zachowaniem nie można uznać za zachowanie rażono niewdzięczne mogące uzasadniać odwołanie darowizny.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 28 marca 2012r. V CSK 179/11 wskazał, że rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej; nie są to działania nieumyślne, niezamierzone. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne ale niewykraczające, w określonych środowiskach, poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się czy działaniem darczyńcy (vide: uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010r. II CSK 68/10 LEX nr 852539). Przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do postanowienia z dnia 9 maja 2019r. III CSK 315/18 (LEX nr 2673054) wskazał, że nie odpowiadają rażącej niewdzięczności krzywdy wyrządzone darczyńcy nieumyślnie, podyktowane emocjami wypowiedzi czy gesty, które są przejawem konfliktu rodzinnego. Wypowiedź powódki, podyktowana emocjami związanymi z wypowiedzą matki, jest przejawem konfliktu rodzinnego zainicjowanego w tym zakresie przez H. G..

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że apelacja E. T. od postanowienia wstępnego z dnia 13 marca 2013r. została by uwzględniona. Stąd także zarzuty dotyczące naruszenia art. 898 § 1 k.c., art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 6 k.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji ustalił i nie jest to kwestionowane w apelacji, że w sprawie Sądu Rejonowego (...) w (...) sygn. akt (...) pismem z dnia 4 października 2013r. pełnomocnik wnioskodawczyni złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji przedkładając dowód uiszczenia opłaty sądowej od apelacji. Z powyższego wynika, że powódka jako wnioskodawczyni uiszczyła opłatę od apelacji, a więc miała środki finansowe na jej opłacenie. Powodem odrzucenia apelacji było nieuiszczenie opłaty od apelacji w terminie 7 dni licząc od daty doręczenia pełnomocnikowi powódki odpisu postanowienia referendarza sądowego Sądu Rejonowego (...) i (...)w (...) z dnia 2 lipca 2013r. Podkreślić należy, że pozwany w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji nie kwestionował nienależytego wykonania obowiązków przez radcę prawnego M. P. jako pełnomocnika powódki w zakresie uiszczenia opłaty od apelacji i nie zarzucił, że powódka nie wykazała, że posiadała środki finansowe na opłacenie apelacji w terminie 7 dni licząc od daty doręczenia jej pełnomocnikowi procesowemu odpisu postanowienia Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do postanowienia z dnia 28 maja 2019r. II CSK 595/18 (LEX nr 2683414) wskazał, że dowód z opinii biegłego podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., podobnie jak inne środki dowodowe, a jednym z kryteriów tej oceny jest poziom wiedzy (kompetencji) biegłego; ze względu na to, iż sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, kryterium to ma znaczenie pierwszorzędne, dlatego też, gdy sąd zleca biegłemu wydanie opinii, musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy dalej podkreślił, że wiadomości te mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Po złożeniu przez biegłego sądowego B. W. na rozprawie w dniu 5 września 2019r. ustnych wyjaśnień do opinii sporządzonej na piśmie w dniu 27 lutego 2019r. pełnomocnicy stron w tym pełnomocnik pozwanego nie złożył wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego. Również w apelacji takiej treści wniosek nie został zgłoszony. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że opinia sporządzona przez biegłego sądowego B. W. nie została skutecznie zakwestionowana w apelacji przez pozwanego przy czym pozwany w ogóle nie podważył kompetencji biegłego do sporządzenia opinii w sprawie.

Pozwany w apelacji zarzucił, że na dzień zawarcia polisy ubezpieczeniowej suma ubezpieczenia wynosiła 334.576 zł wskazując zarówno w odpowiedzi na pozew (vide: k. 276 akt) jak i w apelacji, że strony zawarły umowę ubezpieczenia w dniu 1 marca 2013r. Jednakże z dokumentu zatytułowanego „potwierdzenie pokrycia ubezpieczeniowego” (vide: k. 281 akt) wynika, że umowa została zawarta w dniu 1 stycznia 2013r. przy czym sama umowa oraz aneksy do niej nie zostały przez pozwanego złożone do akt sprawy. Zaś na dzień 2 stycznia 2013r. według tabeli kursów średnich NBP kwota 80.000 euro nie stanowiła równowartości 334.576 zł. Zarzut więc naruszenia art. 361 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z wyłączeniem tego, że relacje E. T. z rodzicami były dobre do około 2010r., gdyż relacje E. T. z matką były dobre do około czerwca 2009r.

Wnioski płynące z dokonanych ustaleń Sąd Apelacyjny aprobuje z tym zastrzeżeniem, że zdarzenia, które miały miejsce po dniu 22 kwietnia 2010r., a więc po piśmie H. G. i E. G. o odwołaniu darowizny, nie mogły być brane pod rozwagę przy ocenie czy powódka dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec rodziców. Biorąc powyższe pod rozwagę apelację pozwanego stosownie do art. 385 k.p.c. oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz. U. 2018.265) obciążając nimi pozwanego.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Mariola Głowacka Ryszard Marchwicki

--	--	--